

# Referat na III Zjazd Prawników Polskich.

*DR ANTONI PERETIATKOWICZ*

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego

## POLSKA DEKLARACJA KONSTYTUCYJNA z 1935 r.

ANALIZA PRAWNO - FILOZOFICZNA

I Metoda referatu. — II. Kierunek indywidualistyczny. Liberalizm polityczny. — III. Kierunek nadindywidualistyczny. Nacjonalizm. Państwo totalne. — IV. Konstytucja polska wobec państwa liberalnego i totalnego. — V. Solidaryzm elitarny. — VI. Zakończenie.

### I.

Zadaniem moim jest uczynić próbę analizy polskiej deklaracji konstytucyjnej z 1935 roku czyli pierwszych dziesięciu artykułów Konstytucji Kwietniowej, tzw. dekalogu konstytucyjnego. Chciałbym przede wszystkim wyjaśnić metodę, którą zamierzam przy tym zagadnieniu stosować.

Nie będzie to metoda historyczna, gdyż przedstawienie genezy historycznej obecnej Konstytucji Polskiej może być o wiele dokładniej uskutecznione przez samych twórców tej Konstytucji. Poza tym metoda historyczna byłaby odpowiedniejszą dla zjazdu historyków, aniżeli dla zjazdu prawników.

Nie będę również stosował metody politycznej, ponieważ rozpatrywanie znaczenia politycznego reformy konstytucyjnej, wpływu tej reformy na wzmocnienie czy osłabienie tych czy innych czynników politycznych w kraju, należałoby raczej do polityków i mężów stanu, aniżeli do profesorów i naukowców. Poza tym metoda taka byłaby właściwszą na zjeździe politycznym, aniżeli na zjeździe prawniczym, gdzie kwestie polityczne powinny być, o ile możliwości, wyeliminowane.

Sądzę, że na zjeździe prawników najwłaściwszym będzie zastosowanie w referacie metody prawniczej, polegającej na analizie pojęciowej deklaracji konstytucyjnej, na zbadaniu istotnej treści tej deklaracji, pozostawiając na boku pytanie historyczne, w jaki sposób ta treść powstała, oraz pytanie polityczne, jakie będą tej treści skutki bezpośrednie.

Skoro jednak mówimy o metodzie prawniczej, to powstają od razu dwie różne możliwości metodyczne: 1. albo będziemy stosowali punkt widzenia analityczny, tzn. czynili rozbiór

poszczególnych zdań deklaracji i wyciągali stąd szereg konsekwencji szczegółowych, metoda stosowana tak często przez prawników praktyków, 2. albo też będziemy stosowali punkt widzenia syntetyczny, gdzie chodzi nie o analizę zdań poszczególnych, ale o ogólny charakter całości, o zasady ogólne, o światopogląd społeczny, na którym opiera się deklaracja konstytucyjna. W tym drugim wypadku stosujemy, ściśle mówiąc, metodę prawno-filozoficzną.

Z tego ostatniego punktu widzenia powstaje pytanie, jaki jest stosunek polskiej deklaracji konstytucyjnej do dwóch zasadniczo odmiennych światopoglądów społecznych — indywidualistycznego i nadindywidualistycznego, co na terenie prawno-politycznym wyraża się w idei liberalnej i w idei państwa totalnego.

## II.

W filozofii społecznej, jak zresztą w filozofii kultury wogóle, ścierają się dwa kierunki rozbieżne. Jeden, kierunek indywidualistyczny, bierze za punkt wyjścia osoby, istoty ludzkie, i wszelkie wytwory kulturalno-społeczne traktuje jako środek zaspokojenia potrzeb człowieka i podniesienia go na wyższy poziom duchowy. Dla zwolenników tego kierunku wszelkie produkty kultury, przejawy nauki, literatury, sztuki, nie mają wartości same przez się, wartości absolutnej, tylko względną, uwarunkowaną przyswojeniem lub przynajmniej możliwością przyswojenia przez jednostki kulturalne, tudzież korzystnego na nich oddziaływania. „Sztuka dla społeczeństwa” mówią przedstawiciele tego prądu, nie zaś „Sztuka dla sztuki”. „Nauka dla użytku praktycznego” głoszą oni, nie zaś „Nauka dla wiedzy”.

Również organizacja społeczna jako taka (państwo, naród, kościół) z tego punktu widzenia nie posiada wartości absolutnej, tylko służy za środek do przysporzenia korzyści wszystkim w skład jej wchodzącym jednostkom. Celem tu jest człowiek, osoba ludzka, a wszystkie inne rzeczy, a więc i organizację społeczną traktuje się jako środek, mający mniejszą lub większą wartość odpowiednio do tego, czy należycie zaspakają potrzeby człowieka i przyczynia się do wzbogacenia jego osobowości. Kierunek ten nazywa się zwykle indywidualizmem, jakkolwiek lepiejby było określać go jako personalizm (punktem wyjścia jest osoba, człowiek) w celu odróżnienia od innego, właściwego znaczenia indywidualizmu, które polega na uwzględnianiu odmiennych właściwości poszczególnych osób i nadawaniu specjalnej wartości różniczkowaniu kulturalno-duchowemu, co dla personalizmu koniecznym nie jest.

Ogólny charakter indywidualizmu czyli personalizmu występuje najwyraźniej przy zagadnieniach międzynarodowych, przy zagadnieniu wojny, przy zagadnieniu pacyfizmu. Z punktu widzenia indywidualistycznego racjonalne uzasadnienie wojny, jako działania w pewnych wypadkach wskazanego względnie koniecznego, jest bardzo wątpliwe. Indywidualizm polityczny bowiem traktuje wszystkich ludzi na równi bez względu na rasę, wyznanie, narodowość, bez względu na to, do jakiej grupy społecznej oni należą. Dla indywidualisty urząd społeczny jest tylko środkiem dla celów indywidualnych. Nie może więc dany urząd polityczny jako taki, w określonych granicach terytorialnych, posiadać wartości bezwzględnej, absolutnej, tylko względną, zależną od tego, czy ten urząd prawno-polityczny jest dobry, czy spełnia należycie rolę narzędzia dla celów indywidualnych. Już ten jeden wzgląd nadaje indywidualistycznemu pogładowi na świat pewien rys kosmopolityczny i czyni go mało skłonny do popierania wojen.

Obok tego występuje inny wzgląd, bardziej decydujący. Indywidualizm polityczny motywuje rację bytu ustroju państwowego tym, że bez organizacji państwowej panowałaby anarchia, niepewność życia i majątku, powszechny brak bezpieczeństwa. Indywidualizm polityczny operuje często ideą „umowy społecznej” twierdząc, że każdy człowiek rozumny musi zgodzić się na organizację prawno-państwową, bo leży ona w interesie każdej jednostki, gwarantując jej bezpieczeństwo życia, pewnej wolności i własności. Osiąga się ten cel przez powstanie jednolitej władzy państwowej, która wszelkie nieuniknione między ludźmi spory i starcia rozstrzyga w drodze pokojowej.

Ale jeżeli celem organizacji prawno-politycznej jest usunięcie anarchii i gwałtów, tudzież rozstrzygnięcie wszelkich konfliktów w drodze pokojowej, to rezultat ten nie jest jeszcze w zupełności osiągnięty przez utworzenie organizacji państwowej. Bo w ten sposób została tylko usunięta anarchia wewnątrz państwa. Ale na zewnątrz państwa, w stosunkach międzynarodowych, nie ma władzy, któraby wszystkie spory rozstrzygała. Tu panuje wciąż jeszcze stan anarchiczny i decyduje nie prawo, ale siła faktyczna. Dopóki ten stan będzie zachowany, dopóty wojny są nieuniknione. Są one wszakże sprzeczne z celem i przeznaczeniem organizacji społecznej, która miała właśnie usunąć anarchię w stosunkach międzyludzkich.

I dlatego nie ma najmniejszej racji zatrzymać się w pół drogi, tworzyć organizacje państwowe, nie tworząc organizacji między państwami. Należy zatem, obok związków społecznych państwowych, utworzyć międzynarodowy związek państw, mających z sobą

jakąkolwiek styczność, utworzyć zatem pewną władzę wspólną, któraby konflikty między państwami rozstrzygała tak, jak to czyni władza państwowa przy konfliktach między jednostkami. Wówczas wojny staną się zbyteczne, a nawet przy odpowiednich gwarancjach niemożliwe i osiągnięty zostanie cel zasadniczy życia społecznego: usunięcie anarchii i walk dla lepszego i sprawiedliwego zadośćuczynienia interesom indywidualnym.

I nie jest -wcale rzeczą przypadku, że jeden z najwybitniejszych przedstawicieli indywidualistycznego na świat poglądu, mianowicie filozof niemiecki Kant, dochodzi w swych wnioskach politycznych do negacji wojny i do idei wiecznego pokoju<sup>1</sup>).

Na terenie wewnętrznym życia państwowego kierunek indywidualistyczny przejawia się w postaci idei liberalnej. Celem państwa, jak to twierdziła klasyczna doktryna liberalna Johna Locke'a, jest wolność indywidualna<sup>2</sup>). Zadaniem państwa jest zagwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa, wolności osobistej i własności. Państwo jest tylko środkiem dla celów indywidualnych. Państwo jest narzędziem zapewniającym warunki swobodnego rozwoju jednostek.

Słynna francuska deklaracja praw człowieka i obywatela z r. 1789 głosiła: „Celem wszelkiego zrzeszenia politycznego jest zachowanie naturalnych i nieprzedawnionych praw człowieka. Tymi prawami są: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi” (art. 2).

Jeszcze wyraźniej stwierdzały to niektóre konstytucje Stanów Zjednoczonych. Konstytucja stanu Alabama głosi: „Jedynym przedmiotem legalnym i jedynym celem rządu jest ochrona obywatela w korzystaniu z życia, wolności i własności. Jeżeli rząd podejmuje się innych funkcji, zachodzi uzurpacja i ucisk” (art. 1).

Konstytucje europejskie XIX i początków XX wieku były niemal wszystkie układane w duchu liberalnym i opierały się na światopoglądzie indywidualistycznym.

### III.

Mówiliśmy dotychczas o kierunku indywidualistycznym i jego przejawach na terenie życia państwowego. Przechodzimy obecnie do drugiego kierunku, kierunku *n a d i n d y w i d u a l i s t y c z n e g o*, zwanego niekiedy — niezupełnie ściśle — kierunkiem uniwersalistycznym.

<sup>1</sup>) Kant, Zum ewigen Frieden, 1795.

<sup>2</sup>) Locke, Two treatises on civil government, 1690

Kierunek nadindywidualistyczny traktuje pewne zjawiska jako cel sam w sobie, abstrahując od potrzeb i korzyści indywidualnych. Nadaje on wytworom kulturalnym, przejawom nauki, literatury, sztuki, wartość absolutną, bez względu na to, czy i wiele osób z tego skorzysta i jak to na nie oddziała. „Sztuka dla sztuki” twierdzą zwolennicy tego kierunku, nie zaś „Sztuka dla społeczeństwa”. „Nauka dla wiedzy”, nie zaś tylko „Nauka dla użytku praktycznego”.

Również organizacja społeczna (kościół, naród, państwo) nie jest tu środkiem dla celów utylitarnych, ale nabiera wartości sama przez się. Prawo, jako realizacja sprawiedliwości w życiu społecznym, otrzymuje tu wartość samodzielną, niezależną, staje się celem samo w sobie. Państwo nabiera wartości społecznej, niezależnej od celów indywidualnych i korzyści społecznej. Typowym przykładem stanowiska nadindywidualistycznego jest filozofia Hegla, który twierdzi, że nie państwo jest dla jednostek, ale jednostki winny służyć państwu<sup>3)</sup>. Dla przedstawicieli tego prądu wartości kulturalno-społeczne są celem same w sobie, nie zaś środkiem dla celu ostatecznego: człowieka. Kierunek ten, jeżeli chodzi o ogólną filozofię kultury, moglibyśmy w przeciwieństwie do poprzedniego nazwać *transpersonalizmem*, w dziedzinie zaś filozofii społecznej kierunkiem *organicznym*. Socjolog niemiecki Spann nazywa go — niezupełnie ściśle — kierunkiem uniwersalistycznym<sup>4)</sup>.

Na terenie międzynarodowym kierunek ten występuje w formie nacjonalizmu, zwłaszcza w klasycznym sformułowaniu francuskiego nacjonalizmu Maurrasa i niemieckiego nacjonalizmu Hitlera.

Maurras twierdzi, że naród jest najszerszym kręgiem społecznym trwałym i całkowitym. Wszystko, czem jest jednostka, wszystko, co posiada, wszystko co kocha, jest uwarunkowane istnieniem narodu. Naród jest rodzajem bogini starożytnej, zajmującej szczyt hierarchii idei politycznych. Wszelkie interesy wspólne są podporządkowane interesowi narodowemu<sup>5)</sup>.

Nacjonalizm przypisuje ojczyźnie pewnego rodzaju nieśmiertelność. Przeciwstawia on przelotnemu przeznaczeniu jednostek względną i cenną stałość ram społecznych, politycznych i narodowych. Daje on pierwszeństwo powszechnemu dobru Francji przed

<sup>3)</sup> Hegel, Grundlinien der Philosophie des Rechts, 1821, § 258.

<sup>4)</sup> Spann, Der wahre Staat, 3 wyd. 1931.

<sup>5)</sup> Maurras, Dictionnaire politique et critique, III tom, 1932, str. 153.

dobrem kilku czy kilkudziesięciu milionów Francuzów żyjących, a to ze względu na miliard Francuzów przyszłych<sup>6</sup>).

Maurras nazywa swój nacjonalizm nacjonalizmem integralnym, łącząc go z ideą monarchiczną.

Nieco odmienny charakter posiada nacjonalizm niemiecki w ujęciu Hitlera. Wysuwa on na plan pierwszy pojęcie narodu (Volksgemeinschaft), rozumianego jako wspólnota krwi i ziemi, jako wspólnota rasowa. W koncepcji tej nabiera szczególnego znaczenia rasa, w szczególności rasa aryjsko - nordycka. Celem państwa jest utrzymanie i rozwój wspólnoty rasowej. Chodzi bowiem o rozwój wszystkich sił drzemających w danej rasie. Wartość państwa nie powinna być mierzona wysokością kultury lub stopniem siły tego państwa w ramach pozostałego świata, tylko wyłącznie znaczeniem tej instytucji dla wchodzącej w grę rasy narodowej.

„Jeżeli mówi się o wyższym posłannictwie państwa, to nie należy zapominać, że wyższe posłannictwo leży właśnie w rasowości, której państwo powinno umożliwić swobodny rozwój przez organiczną siłę swego bytu”<sup>7</sup>).

Jest rzeczą oczywistą, że pojmowanie Maurrasa, jak również Hitlera, nie przywiązuje większej wagi do interesów indywidualnych. Dlatego ideologia nacjonalizmu francuskiego, jak również niemieckiego, może być zaliczona do światopoglądów nadindywidualistycznych.

Na terenie wewnętrznym życia państwowego kierunek nadindywidualistyczny występuje wyraźnie w postaci państwa totalnego.

Ideę państwa totalnego najsilniej rozwinął faszyzm włoski. Podczas gdy liberalizm polityczny wysunął na plan pierwszy zasadę wolności indywidualnej, to faszyzm wysuwa na plan pierwszy interes państwa, jako konkretnej organizacji politycznej narodu. Głosi on zasadę zupełnego podporządkowania jednostki państwu. „Wszystko dla państwa, nic poza państwem, a przede wszystkim nic przeciw państwu”, mówił Mussolini w parlamencie w maju 1927 roku.

„Społeczeństwo w rozumieniu faszyzmu” — powiada jeden z głównych teoretyków faszyzmu, b. minister Rocco — „nie jest tylko sumą jednostek, ale organizmem, posiadającym własne życie, własne cele, przekraczające cele jednostek oraz własną war-

<sup>6</sup>) Action Française, 6 stycznia 1929.

<sup>7</sup>) Hitler, Mein Kampf, 1935, str. 436.

tość duchową i historyczną<sup>8)</sup>). Faszyzm pozostawia jednostkom wolność tylko w tych granicach i w tych kierunkach, w których to jest zgodne z interesem państwa.

Art. 1 ogłoszonej w kwietniu 1927 *Carta del Lavoro* głosi: „Naród włoski jest organizmem posiadającym cele, życie i środki działania wyższe od jednostek i grup go składających. Stanowi on jedność moralną, polityczną i ekonomiczną, która realizuje się integralnie w państwie faszystowskim!”

Mussolini w swoim artykule o doktrynie faszystowskiej, umieszczonym w wielkiej Encyklopedii Włoskiej, pisze: „Dla faszysty jest wszystko w państwie, i poza państwem żadne rzeczy ludzkie i duchowe nie istnieją i nie mają wartości. W tym znaczeniu faszyzm jest totalny i państwo faszystowskie, synteza i jedność wszelkich wartości, rozwija i opanowuje całe życie narodu<sup>9)</sup>).

#### IV.

Przedstawiłem Państwu dwa zasadniczo odmienne światopoglądy współczesne i wynikające stąd dwie odmienne koncepcje ustrojowe: ideę liberalną i ideę państwa totalnego.

Powstaje obecnie pytanie, której koncepcji wyrazem jest polska deklaracja konstytucyjna?

Czy koncepcji liberalnej?

Niezupełnie. Bo już art. 1 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” i że „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa”. Nie jest to pojęcie liberalne, ponieważ w ujęciu liberalnym państwo jest raczej złym koniecznym, którego funkcje należy ograniczyć do rozmiarów istotnie niezbędnych.

Art. 4 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa”. Nie jest to ujęcie liberalne, ponieważ w ujęciu liberalnym życie społeczeństwa powinno się rozwijać niezależnie od państwa. Społeczeństwo powinno odnosić się do państwa raczej z pewną rezerwą i nieufnością.

Art. 9 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”. Nie jest to ujęcie liberalne, ponieważ w ujęciu liberalnym dobro powszechne jest raczej wynikiem swobodnej, niekrępowanej przez państwo rywalizacji jednostek.

Nie jest więc polska deklaracja konstytucyjna pełnym wyrazem idei liberalnej, jakkolwiek zawiera pewne momenty liberalne.

<sup>8)</sup> Rocco, *La trasformazione dello Stato* (Politica, marzec 1927).

<sup>9)</sup> Mussolini, *Fascismo* (Enciclopedia Italiana, voi. XIV).

A czy jest wyrazem idei państwa totalnego?

Niezupełnie. Bo art. 4 deklaracji konstytucyjnej głosi, że państwo zapewnia społeczeństwu swobodny rozwój. Nie jest to ujęcie państwa totalnego, ponieważ w ujęciu państwa totalnego chodzi nie tyle o rozwój społeczeństwa, co o rozwój państwa, które w zupełności pochłania społeczeństwo.

Art. 5 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego”. Nie jest to ujęcie państwa totalnego, ponieważ w ujęciu państwa totalnego chodzi nie tyle o twórczość jednostki, co o twórczość władzy państwowej, o twórczość kierowników nawy państwowej.

Tenże art. 5 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń”. Nie jest to ujęcie państwa totalnego, ponieważ państwo totalne nie przywiązuje żadnej wagi do wolności osobistej, tylko do siły i wielkości państwa.

Nie jest więc polska deklaracja konstytucyjna wyrazem idei państwa totalnego, jakkolwiek zawiera pewne momenty w tym kierunku.

Jeżeli w ten sposób polska deklaracja konstytucyjna nie wyraża ani idei liberalnej, ani idei państwa totalnego, to należy zapytać, jaka myśl przewodnia przyświeca tej deklaracji, jaka ideologia leży u podstawy tej enuncjacji konstytucyjnej?

## V.

Gdybym chciał znaleźć jaką krótką formułę — a wiadomo, jak wielkie znaczenie mają formuły w naukach społecznych i w życiu społecznym — dla oznaczenia ideologii leżącej u podstawy polskiej deklaracji konstytucyjnej, tobym powiedział, że jest to *solidaryzm elitarny*.

Co to jest solidaryzm? Jest to doktryna społeczna, stanowiąca kierunek pośredni pomiędzy liberalizmem i socjalizmem. Rozwinięta na terenie francuskim przez ekonomistów Gide'a<sup>10)</sup> i Bouglé<sup>11)</sup>, przez socjologa Durkheima<sup>12)</sup> i polityka Leona Bourgeois<sup>13)</sup>, doktryna solidaryzmu wysuwa na pierwszy plan nie zasadę współzawodnictwa, ale zasadę współdziałania, nie zasadę walki klas lub rywalizacji jednostek, ale zasadę *współzależności* wszystkich jednostek, stanowiących społeczeństwo

<sup>10)</sup> Gide, *Le coopératisme*, 5 wyd., 1929.

<sup>11)</sup> Bouglé, *Le solidarismo*, 1907.

<sup>12)</sup> Durkheim, *La division du travail social*, 3 wyd., 1912.

<sup>13)</sup> Bourgeois, *Solidarité*, 7 wyd., 1912.

ludzkie. Różni się więc zarówno od socjalizmu, który głosi walkę klas, jak od liberalizmu, który propaguje rywalizację jednostek.

Współzależność jednostek, tworzących społeczeństwo, może być ujemna lub dodatnia. Współzależność ujemna wyraża się w tym, że osłabienie jednych wywołuje z reguły osłabienie drugich, że zło indywidualne staje się pośrednio złem ogólnym. Współzależność dodatnia wyraża się w tym, że wzmocnienie jednych wywołuje z reguły wzmocnienie drugich, że dobro indywidualne staje się pośrednio dobrym ogólnym.

Otóż w interesie wszystkich leży przekształcenie współzależności ujemnej na współzależność dodatnią, czyli rozwój solidarności społecznej. Wymaga to pewnej organizacji społeczeństwa, przy czym ważnym czynnikiem pomocniczym musi być państwo. Solidaryzm więc, w odróżnieniu od liberalizmu, uznaje ingerencję państwa, aczkolwiek nie tak daleko idącą, jak w doktrynie socjalistycznej i nie przekreślającą całkowicie wolności obywatelskich

Mówiliśmy wyżej, że polska deklaracja konstytucyjna wyraża pewne tendencje solidarystyczne

Istotnie, art. 1 deklaracji konstytucyjnej mówi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, zawierając w tych wyrazach „wspólne dobro” moment współdziałania wszystkich dla utrzymania tego dobra.

Art. 4 mówi, że „W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa”, przypisując w ten sposób państwu rolę znacznie większą, aniżeli to czyniła doktryna liberalna.

Art. 9 mówi, że „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”. Wyraża się w tym charakterystyczna dla doktryny solidarystycznej zasada współdziałania i harmonii społecznej zamiast współzawodnictwa i walki klas lub jednostek.

Nawet art. 7, który mówi, że „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”, jest wyrazem charakterystycznych dla solidaryzmu tendencji socjalnych.

Zaznaczyć wszakże należy, że polska deklaracja konstytucyjna nie jest czystym wyrazem doktryny solidarystycznej w ujęciu francuskim. Wprowadza bowiem pewną modyfikację tej doktryny, łącząc ją z zasadą elitarną.

Idea elitarna rozwinięta głównie przez socjologów włoskich, Pareto<sup>14)</sup> i Michelsa<sup>15)</sup>, wywołuje w najnowszych czasach

<sup>14)</sup> Pareto, Trattato di sociologia generale, 2 wyd., 1923.

<sup>15)</sup> Michels, La sociologia del partito politico nella democrazia moderna, 2 wyd., 1924.

znaczne zainteresowanie kół politycznych, reformujących ustrój państwowy. Należy przy tym pamiętać, że zasada elity może być dwojako rozumiana: albo jako prawo socjologiczne selekcji społecznej, niezależnej od woli ludzkiej, albo jako postulat polityczny zmierzający do utworzenia elity rządzącej. Ten ostatni punkt widzenia znajduje pewien refleks w polskiej deklaracji konstytucyjnej.

Istotnie art. 7 deklaracji konstytucyjnej głosi, że „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne” W przeciwieństwie więc do niwelującej politycznie tendencji solidaryzmu francuskiego, do skrajnie demokratycznego zrównania wszystkich obywateli w prawach publicznych we Francji, polska deklaracja konstytucyjna staje na gruncie pewnego elitaryzmu, uwzględniając w ten sposób najnowsze tendencje życia politycznego Europy współczesnej.

Dlatego określiłem ideologię polskiej deklaracji konstytucyjnej jako **s o l i d a r y z m e l i t a r n y**.

## VI.

Nie należy do moich dzisiejszych zadań rozstrzygnięcie dalszego pytania, czy i o ile zasady deklaracji konstytucyjnej zostały zrealizowane w ustawodawstwie polskim. Kwestia ta zasługiwałaby na odrębne omówienie.

Wydaje mi się jednak niewątpliwym, że zadaniem i obowiązkiem prawników polskich jest pomaganie władzom państwowym w rozumnym i celowym realizowaniu zasad konstytucyjnych. Wymaga tego nie tylko interes państwowy, który nie może nam być obojętny. Wymaga tego zasada, której hołdować musimy wszyscy, mianowicie **z a s a d a p r a w o r z ą d n o ś c i**.